



Szaty liturgiczne

Wspaniałość szat liturgicznych arcykapłana w Starym Testamencie opisuje cały rozdział 28 w *Księdze Wyjścia*: do sporządzenia tuniki, wierzchniej sukni, pasa, efodu, pectorału i tiary użyto drogocennych materiałów, złotych nici, szlachetnych kamieni (symbolizujących dwanaście pokoleń Izraela) i innych dzieł sztuki jubilerskiej. Najmniej ozdobnym elementem tych szat, ale bardzo zwracającym uwagę w opisie – były spodnie lniane, które obowiązkowo mieli nosić Aaron i jego synowie podczas pełnienia służby w Miejscu Świętym (Wj 28, 42n).

Do dwóch tylko elementów stroju kapłańskiego nawiązuje Apokalipsa: Chrystus ukazuje się *obleczony w szatę do stóp i przepasany na piersiach złotym pasem* (Ap 1, 13).

W Kościele pierwszego tysiąclecia zasadniczo nie było szat typowo liturgicznych. Od IV wieku, odkąd chrześcijaństwo zostało uznane przez cesarza Konstantyna Wielkiego za religię dozwoloną (*religio licita*), używano strojów oraz insygniów, które były właściwe dla ówczesnych urzędników państwowych. Dlatego możemy wykażać starożytność takich szat, jak alba czy ornat – z zastrzeżeniem, iż ich zastosowanie nie ograniczało się wtedy do liturgii chrześcijańskiej, jak to ma miejsce dziś. Podczas ceremonii liturgicznych używano uroczystych strojów świeckich. W niektórych wspólnotach dbano, by te stroje miały kolor biały. Rozwój stroju właściwego tylko dla duchownych i stosowanego tylko w liturgii przypada na długi okres od VI do X wieku – okres pod tym względem mało zbadany.

Alba rozpowszechniła się w wieku IX – począwszy od Rzymu. Używał jej zarówno celebrans, jak i usługujący do Mszy klerycy. Bywało, że celebrans zakładał jednocześnie dwie alby. Słowo *alba* pochodzi z języka łacińskiego (*albus* znaczy *biały*) i jako skrót od *tunica alba* przeszło do innych języków europejskich. Albę zwykle przepasano sznurem bądź paskiem zwanym z łacińska *cingulum*.

Ornat szatą tylko mszalną stał się dopiero w XII wieku. Swą formą odpowiadał rzymskiemu płaszczowi podróżnemu, który to z kolei – po kosmetycznych ulepszeniach – u schyłku IV wieku był dziennym strojem senatorów. Wraz ze zmianą mody porzucony przez nich, w wieku V znajduje zastosowanie już tylko w liturgii chrześcijańskiej. Od wieku XV ulegał ciekawej modzie: dla wygody rąk zaczęto go przykrawać po bokach – aż pozostał tylko przód i tył (za to bardzo bogato zdobiony, a przez to niekiedy bardzo ciężki). Formę tę nazywa się *ornatem rzymskim*. W ostatnich pięćdziesięciu latach nastąpił powrót do najstarszej postaci ornatu: taki stosujemy i my w naszej kaplicy.

Stuła w nieco innej formie niż dziś, znana była już w połowie wieku IV, ale prawdopodobnie mogła mieć tylko znaczenie praktyczne – do wycierania rąk – i była używana przez diakonów, ale raczej dość w dość krótkim czasie zaczęto jej używać jako oznaczenie stopnia święceń.

Komżę znano w wieku XIII i początkowo czasem zakładano ją pod albę – tam, gdzie warunki klimatyczne były surowsze.

W ciągu wieków rozwinęło się symboliczne rozumienie poszczególnych elementów stroju liturgicznego. Do dziś dochowała się symbolika właściwie tylko alby (komży) i ornatu – o stule wspomnieliśmy powyżej.

Alba – biała szata – jest szatą chrzcielną, przynależną wszystkim uczestnikom liturgii. Przewodniczący liturgii i posługujący używają tej szaty, reprezentując niejako całą wspólnotę, zebraną przy ołtarzu.

Ornat – szata na codzień niespotykana, „inna” – ma wyrażać uczestnictwo w czynnościach należących do innego świata: Bożego, nadprzyrodzonego.

Kolory szat liturgicznych

Najstarszym znanym kolorem liturgicznym była biel. Możliwe, że używano innych kolorów, jednak pierwsze przepisy odnoszące się do zastosowania kolorów w liturgii pochodzą z wieku IX, a dopiero

początkiem XIII wieku pap. Innocenty III zarządził używanie czterech kolorów: białego, czerwonego, czarnego i zielonego, nawiązujących do szat kapłańskich ze Starego Testamentu. Do drugiej połowy XVI wieku wykorzystywano w liturgii również kolorów: żółtego, różowego, fioletowego i błękitnego. Po reformach liturgicznych papieża św. Piusa V ([1504]–1566–1572) pozostało tylko pięć kolorów (do zestawu z XIII w. doszedł kolor fioletowy) oraz kolor różowy (na 3. niedzielę Adwentu i 4. niedzielę Wielkiego Postu).

Kolory odpowiadają poszczególnym świętom. Koloru białego używa się zasadniczo w okresach Bożego Narodzenia i Wielkanocy, w święta i wspomnienia Chrystusa (poza Męką Pańską), w święta i wspomnienia Matki Bożej, aniołów i świętych, którzy nie byli męczennikami.

Koloru czerwonego używa się w Niedzielę Palmową (Niedziela Męki Pańskiej), w Zesłanie Ducha Świętego, w święta i wspomnienia apostołów, ewangelistów i męczenników.

Kolor zielony stosuje się w okresie zwykłym.

Kolor fioletowy jest używany w Adwencie, Wielkim Poście i w Mszach za zmarłych.

Kolor czarny może być stosowany w Mszach za zmarłych.

Tradycyjnie kolor złoty zastępuje wszystkie kolory, a w większe uroczystości wolno użyć szat bardziej ozdobnych nawet jeśli są w innych kolorach, nieodpowiadających charakterowi dnia.

Naczynia liturgiczne

Do XII wieku przyjmowano Komunię św. pod dwiema postaciami – również wierni sami przynosili wino, które miało być konsekrowane. Dla wiernych używano osobnego kielicha (obok kielicha celebransów) i w czasie Komunii spożywano z niego Krew Pańską przez złotą rurkę. (Taka rurka była w zastosowaniu jeszcze w okresie przedsoborowym – I poł. XX wieku – podczas Mszy papieskich.)

Od XIII wieku upowszechniła się praktyka przyjmowania Eucharystii konsekrowanej nie podczas danej Mszy, ale przechowywa-

nej w tabernakulum. Puskę trzymaną w tabernakulum zwano też *cyborium* (która to nazwa pierwotnie odnosiła się do całej nadbudowy ołtarza, a ta miała kształt namiotu i tam zwykle było zawieszony naczynie z Najświętszym Sakramentem).

Synod w Agde (506) w Galii (dziś Francja) wydał rozporządzenie o obowiązku przyjmowania Komunii trzy razy do roku, a Sobór Laterański IV (1215) – raz do roku. Świadczy to o rozwoju tendencji powstrzymywania się od Komunii najczęściej przez szacunek. W okresie przedreformacyjnym rozwinął się typ pobożności polegający na jedynie oglądaniu (niekoniecznie adoracji) Najświętszego Sakramentu. Bywało, że ludzie prześcigali się w bieganiu od kościoła do kościoła, żeby tylko zobaczyć Podniesienie, po czym, jak zapisał XV-wieczny kaznodzieja, *wybiegali jakby zobaczyli diabła*.

Warto wiedzieć, że aż do XII wieku nie było po konsekracji podniesienia. Wprowadzono je w związku herezją archidiacona Berengariusza, kwestionującego obecność Chrystusa w Eucharystii. Zapewne od tego czasu swoje miejsce w liturgii znalazła monstrancja.

Przygotowano na podst.:

Josef BRAUN, *Die liturgische Gewandung im Occident und Orient nach Ursprung und Entwicklung, Verwendung und Symbolik*, Freiburg 1907.

Josef Andreas JUNGSMANN, *Missarum Sollemnia. Eine genetische Erklärung der römischen Messe*, Bde 1-2, Freiburg 1958.

Michael KUNZLER, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1999.

Tarsycjusz SINKA, *Zarys liturgiki*, Gościkowo-Paradyż 1988.

Gerard SZMYD, *Liturgika katolicka*, Lwów 1935.

